

ORGANIZACJA NAUCZANIA

Jadwiga Kowalikowa

SKŁADNIKI POLONISTYCZNEGO KSZTAŁCENIA CUDZOZIEMCÓW W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO NA UNIWERSYTECIE ZAGRANICZNYM

Termin – kształcenie polonistyczne – ma w świadomości ogólnej ustaloną i tradycyjną konotację; funkcjonuje mianowicie jako sygnał wywoławczy, przywołujący na myśl profesjonalne, specjalistyczne studium filologiczne, takie z jakim stykamy się w naszych szkołach wyższych. Skojarzenie to, chociaż uzasadnione i zrozumiałe, wymaga jednak w odniesieniu do swoistej sytuacji dydaktycznej, określonej w temacie wypowiedzi, pewnych korektur. Polonistyka *sensu stricto*, jako autonomiczny kierunek studiów, występuje w uniwersytecie zagranicznym stosunkowo rzadko. Natomiast nieporównywalnie częściej mamy tam do czynienia z nauczaniem języka polskiego w jego klasycznej, typowej dla szkoły wyższej formie lektoratowej. Lektorat należy bowiem nie tylko do struktury studiów polonistycznych, jako ich nieodzowny element. Pojawia się on także na slawistyce, bądź jako składnik „małej” specjalizacji polonistycznej (należałoby raczej mówić o pewnym nachyleniu czy uprofilowaniu), bądź jako proponowany wszystkim zainteresowanym osobom kurs. Mogą zatem uczestniczyć w nim studenci ze wszystkich fakultetów i rzeczywiście w nim często uczestniczą. Ponieważ za granicą istnieje jednocześnie wiele innych kursów języka polskiego, organizowanych przez różne instytucje, stowarzyszenia a także osoby prywatne, rodzi się pytanie, czym winien się od nich różnić uniwersytecki lektorat. Wydaje się, iż przede wszystkim innym nieco ukierunkowaniem kształcenia, innym, bardziej „propolonistycznym” względnie „okołopolonistycznym” programem. Tego rodzaju nachylenie wcale nie oznacza degradacji rozwijania praktycznych umiejętności językowych, mówienia i pisania. Zachowują one swoją niepodważalną doniosłość i pierwszoplanowość, ale obok nich, a raczej w ścisłym z nimi powiązaniu powinny znaleźć się również inne cele, inne grupy zadań, wymagające wyjścia poza

operacje instrumentalne jak czytanie, pisanie czy wypowiadanie się ustne. Może ono dokonywać się w dwojaki sposób:

- przez wzbogacanie o pewne elementy treści nauczania względnie ich profilowanie,
- przez ukierunkowujące doskonalenie umiejętności podstawowych za pośrednictwem włączania ich w obręb umiejętności wyższego rzędu o określonym, polonistyczno-filologicznym charakterze.

Nie wolno oczywiście zapominać o różnorodnych uwarunkowaniach zewnętrznych, wyznaczających a zarazem ograniczających możliwości tak planowania, jak i realizacji działań dydaktycznych. Między innymi takie czynniki jak czas trwania cyklu kształcenia językowego, charakter i forma jego poszczególnych ogniw, programy, częstotliwość zajęć, podręczniki i inne pomoce, zaopatrzenie biblioteki instytutu patronującemu oficjalnie lektoratowi w niezbędne względnie przydatne w pracy teksty, cechy i oczekiwania studentów i in. sprawiają, iż nauczyciel musi się liczyć każdorazowo z odmiennymi przesłankami dla urzeczywistniania własnych zamierzeń i aspiracji.

Z faktu, iż tzw. kształcenie polonistyczne na zagranicznym uniwersytecie odbywa się zasadniczo w trzech typach sytuacji dydaktycznych, ze swej strony również zróżnicowanych, np. w zależności od uczelni, a mianowicie:

- w ramach rzeczywistych studiów polonistycznych, mniej lub bardziej podobnych pod względem programu i charakteru do filologii polskiej w kraju,
- jako specjalizacja w obrębie slawistyki, obejmująca wykłady, konwersatoria i seminaria poświęcone literaturze i językowi polskiemu,
- na zajęciach realizujących określony model praktycznej nauki języka wynikają wnioski, definiujące, czym kształcenie to jest.

Należy je więc rozumieć jako zespół celowych działań dydaktycznych mieszczących się w obrębie trzech głównych wariantów modelowych. Są to:

1. Kształcenie specjalistyczne filologów polonistów względnie slawistów o nachyleniu polonistycznym, zawierające obok przedmiotów kierunkowych także praktyczną naukę języka polskiego.

2. Nasycanie treści i form zajęć lektoratowych, odbywających się poza programem polonistyki, elementami ogólnie i szeroko rozumianego literaturoznawstwa oraz językoznawstwa, osadzonymi w kontekstach historycznych i współczesnych, które tworzy kultura, sztuka, obyczaje, polityka, życie codzienne itp.

3. Kształtowanie takich umiejętności, dla których posiadana przez studentów wiedza merytoryczna oraz elementarne umiejętności językowe stanowią bazę i warunek konieczny. Przykładem może być analiza dzieła z elementami krytyki literackiej, służąca następnie innym celom, jak np. adaptacja sceniczna. Tutaj należą też umiejętności translatorskie.

Kształcenie, a raczej już wykształcenie polonistyczne, to także wynik wspomnianych działań dydaktycznych. Rysuje się on jako wypadkowa funkcji

różnych form i rodzajów zajęć właściwych szkole wyższej, powierzanych nauczycielowi akademickiemu z Polski, bądź zgodnie z tradycją i strukturą miejscowej polonistyki względnie slawistyki, bądź też w uznaniu dla jego kompetencji zawodowej, a także z chęci wykorzystania posiadanych przez niego kwalifikacji. W drugim przypadku prowadzone przez lektora seminarium czy wykład wykraczają poza obowiązki związane ze stanowiskiem nauczyciela języka i wzbogacają jako naddatek program studiów, a tym samym również i wykształcenie kierunkowe, czy też ukierunkowane studentów.

Dalsze rozważania zostaną ograniczone do tych komponentów edukacji polonistycznej, które pojawiają się w toku nauczania języka, na zajęciach należących organizacyjnie do cyklu kształcenia językowego. Tło refleksji wyznaczają cztery płaszczyzny odniesienia:

- dydaktyka szkoły wyższej określająca typy i funkcje zajęć uniwersyteckich,
- dydaktyka nauczania języka polskiego jako obcego (oraz literatury polskiej jako obcej), która formułuje zasady i metody pracy z cudzoziemcami uczącymi się języka polskiego,
- swoista koncepcja i struktura kształcenia językowego przyjęta w danym uniwersytecie i realizowana przez lektora z Polski, z której wynika konieczność określonego uprofilowania zajęć pod względem treściowym i funkcjonalnym (np. prowadzenie dla studentów zaawansowanych konwersatorium literackiego, ćwiczeń z krytyki literackiej czy też z teorii i praktyki tłumaczeniowej),
- odrębności poszczególnych grup studenckich, a także ich wewnętrzne zróżnicowania, rzutujące na jakość i zakres kształcenia polonistycznego.

Pragmatyczno-instrumentalnie rozumiane doskonalenie podstawowych umiejętności językowych nie zawsze zaspokaja w pełni zainteresowania uczących się, zwłaszcza gdy kurs ma charakter autonomiczny i nie pełni roli służebnej wobec studiów filologicznych. Oczekują oni często od nauczyciela i podręcznika m. in. informacji o twórcach i ich dziełach, o współczesnej kulturze polskiej, o życiu i obyczajach dzisiejszego i dawniejszego społeczeństwa naszego kraju i o wielu innych dziedzinach i zjawiskach. Z drugiej strony lektor z trudem może się obejść bez wprowadzenia w formie wykładu elementów gramatyki współczesnej polszczyzny a także gramatyki historycznej, niezbędnych dla wyjaśnienia trudnych dla cudzoziemca problemów fonetycznych czy fleksyjnych. Takie wprowadzenie ułatwia uczącym się opanowanie systemu języka i pozwala zaoszczędzić sporo czasu w trakcie zajmowania się na zajęciach poszczególnymi zagadnieniami. Nie ma bowiem potrzeby wielokrotnego wyjaśniania tych samych spraw. Wystarczy odwołanie się do informacji uprzednio przekazanych.

Na kształcenie lektoratowe składają się kursy o różnym stopniu trudności: dla początkujących, średnio zaawansowanych, zaawansowanych, potrzebujących ćwiczeń w konwersacji itp. Obok tej formy podstawowej, niejako

klasycznej, pojawiają się często także inne typy zajęć, które z jednej strony sprzyjają dalszemu doskonaleniu posiadanej już znajomości polszczyzny w zakresie rozumienia, mówienia, czytania i pisania, z drugiej zaś mają inne, sobie właściwe cele.

Cele te wiążą się właśnie z polonistycznym ukierunkowaniem procesu dydaktycznego. Najczęściej występują dwie formy zajęć. Pierwsza to konwersatorium. Ma ono dwie odmiany: literacką i językoznawczą.

Odmiana literacka, połączona z analizą i interpretacją utworów pojawia się znacznie częściej, co wynika z dynamiki i dyspersji zainteresowań studentów ale także z ograniczonych możliwości cudzoziemców zajmowania się językiem polskim w aspekcie badawczym, co wymagałoby jego bardzo dobrej i pogłębionej znajomości. Niewiele osób spośród uczęszczających na lektorat może podolać zatem wymogom, jakie stawia profil lingwistyczny. Druga forma to ćwiczenia poświęcone teorii i praktyce tłumaczenia różnorodnych tekstów, w tym także reprezentujących literaturę piękną, a wśród niej poezję. Zajęcia translatorskie cieszą się zawsze wśród osób uczących się języka polskiego dużym zainteresowaniem i znaczną popularnością. Podejmowane w ich ramach działania dostarczają bowiem uczestnikom wiele satysfakcji. Dzięki nim znajdują oni bezpośrednie potwierdzenie wymiernych sukcesów w nauce języka obcego. Mogą też urzeczywistniać i weryfikować swoje życzenia i plany, które bardzo często, zwłaszcza w fazie wstępnej kontaktu z polszczyzną, wiążą się z przyszłą pracą tłumacza. Wydaje się ona atrakcyjna, a ponadto nosi znamiona twórczości, a więc zaspokaja właściwą każdemu człowiekowi potrzebę kreatywności.

Profil zainteresowań oraz aspiracje poszczególnych osób bywają zróżnicowane. Nie zawsze też poziom opanowania języka przyszłych adeptów sztuki translatorskiej, niekiedy wobec siebie bezkrytycznych, bądź też mających fałszywe wyobrażenie o jej istocie i wymogach, pozwala zajmować się przekładem artystycznym. Warto jednak zawsze, jeżeli tylko istnieją ku temu nawet skromne przesłanki, podjąć tego rodzaju trud. Dla prowadzącego ćwiczenia jest on z pewnością duży. Wymaga bardzo dobrego opanowania języka ojczystego studentów (jeżeli zamierza uwzględniać przekład polskich tekstów na obcą mowę), a także pewnych predyspozycji twórczych, uzdolnień literackich czy poetyckich. Na szczęście nie należą one wśród filologów, a zwłaszcza wśród polonistów do talentów wyjątkowych. Przeciwnie, w przypadku tłumaczenia artystycznego na język polski może on, poza zdaniem się na własny smak, wycucie, intuicję no i oczywiście kompetencję językową, sięgać po istniejące już przekłady konkretnych utworów. Nieodzowne natomiast wydaje się korzystanie z dorobku translatorskiego mistrzów i fachowców, jeżeli kierunek działania jest odwrotny: z języka polskiego na język obcy. Lektor wkracza bowiem tutaj na grunt niepewny i niebezpieczny. Znakomity tłumacz literatury polskiej na język niemiecki, K. Dedecius twierdzi, iż

prawdziwa znajomość języka zaczyna się dopiero tam, gdzie kończy się system oraz słownik¹. W sytuacjach, kiedy trzeba odczytywać znaczenia ukryte niejako poza słowami, oddawać krajobrazy poetyckie i nastroje a także idee, łatwo o błąd, nie mieszczący się w granicach, jakie wyznacza tolerancyjna – *licentia poetica* – godzący w tzw. ducha języka. Wyrażenie to nie podoba się wielu językoznawcom – zwłaszcza zwolennikom strukturalizmu odrzucającym psychologizm. Ale jakże inaczej nazwać tę trudno definiowalną warstwę języka, którą tworzą znaki kultury? A kultura ta to, idąc za J. Websterem, zaplecze danej społeczności, które musi ukazywać, przybliżać czytelnikowi przekład. Nauczyciel języka polskiego pracujący np. w środowisku niemieckojęzycznym ma do dyspozycji liczne, doskonałe wzorce w postaci tłumacheń wymienionego uprzednio K. Dedeciusa. Są wśród nich utwory autorów współczesnych i dawniejszych, przede wszystkim poetów ale też i prozaików. Tego rodzaju wzorce, pełniąc rolę miernika poprawności studenckich przekładów, mogą też działać inspirująco na uczestników zajęć, pobudzać ich translatorską inwencję, nie mówiąc o dostarczaniu satysfakcji, jakiej doznają oni w toku konfrontacji wyników własnej pracy z osiągnięciami mistrzów czy wysokiej klasy profesjonalistów, szczególnie zaś wtedy, kiedy mniej lub bardziej słusznie stwierdzają, iż ten lub ów fragment tekstu udał im się nie gorzej, a może nawet lepiej niż uznanemu autorytetowi. Osobiste doświadczenia autorki wskazują, iż ćwiczenia poświęcone teorii i praktyce tłumaczenia tekstów literackich, uwzględniające rzecz jasna liczne zadania propedeutyczne, jak np. tłumaczenie publicystyki, czy artykułów popularnonaukowych, cieszą się zawsze dużą popularnością, a ich uczestnicy przychodzą na nie chętnie i z wyraźną przyjemnością.

Lektor języka polskiego prowadzi często konwersatorium czy też proseminarium. Jeżeli ma ono mieć charakter literacki, może nauczyciel przyjąć trojaką koncepcję zajęć:

- pracy nad kilkoma utworami w obrębie semestru, wybranymi przy użyciu przez siebie sformułowanego kryterium, np. ze względu na podobieństwo formalne, zbieżność tematu, kontynuację czy rozwój jakiejś tendencji lub cechy, kontrast, różną egzemplifikację tego samego lub pokrewnego zjawiska itp.

- analizowania wybranych utworów jednego autora, aby dać studentom możliwość wyrobienia sobie ogólnego poglądu na istotne cechy jego twórczości,

- omówienia w ciągu semestru określonego zagadnienia czy zjawiska, obecnego w różny sposób w poszczególnych utworach literackich, jak np. humor, komizm, groteska, satyra, formy epigramatyczne w dawnej i współczesnej literaturze polskiej, odbicie wojny w prozie i poezji i in.

¹ K. Dedecius, *Notatnik tłumacza*, Kraków 1974.

Wybór zależy najczęściej od prowadzącego zajęcia. Decydując się np. na prezentację tego czy innego poety lub pisarza, kieruje się on na ogół własnymi zainteresowaniami czy opiniami. Warto jednak wziąć też pod uwagę propozycje studentów, którzy częstokroć proszą, aby zająć się bliżej twórcami im w jakiś sposób już nieobcymi. Nierzadko znajomość ogranicza się tylko do osłuchania się za pośrednictwem telewizji czy radia ze sławnym czy w danej chwili modnym na rynku czytelnicznym nazwiskiem. Upominają się więc o Miłosza, Mrożka, czy bardzo ostatnio popularnego dzięki *Pięknej pani Seidemann* A. Szczypiorskiego. Przy braku konkretnych dezyderatów lepiej wybrać autora uprawiającego małe formy literackie. Studenci, czytając wolno, znacznie wolniej niż w języku ojczystym, bo muszą niekiedy sięgać do słownika, nie bardzo radzą sobie z lekturami o dużej objętości.

W przypadku zajęć ukierunkowujących o profilu językoznawczym zawsze trzeba się liczyć z faktem, iż teoretyczna i praktyczna znajomość polszczyzny, uzyskana przez studentów m. in. na kursie językowym jest ograniczona. A przecież na niej trzeba by budować wiedzę znacznie głębszą, bardziej specjalistyczną od tej, jakiej dostarcza uczącym się lektor, wprowadzając ich za pośrednictwem krótkiego wykładu, zarysowego i selektywnego, w niektóre, typowe dla języka polskiego zjawiska. Z tego względu, a także ze względu na zainteresowania studentów, zmierzające wyraźnie w kierunku mowy współczesnej, ona właśnie winna stać się przedmiotem analizy. Istnieje tutaj możliwość zajęcia się wieloma zagadnieniami szczegółowymi, jak np.: cechy współczesnego języka mówionego, różne odmiany dzisiejszej polszczyzny, pozdrowienia, wyrazy obraźliwe, sposoby wyrażania uprzejmości, tendencje rozwojowe, problemy poprawności i kultury języka i wiele innych. Każde z przykładowo wymienionych zagadnień daje się zarówno konkretyzować, jak i zawężać. Osoby dobrze przygotowane językowo chętnie pracują nad tematami komparatystycznymi, ale tego rodzaju przypadki nie zdarzają się często.

Do lektora zgłaszają się niekiedy studenci, którzy pragną w przyszłości pracować naukowo, jako filolodzy. Tacy kandydaci potrzebują ćwiczeń trudniejszych. Należy do nich np. czytanie, rozumienie i interpretacja tekstów naukowych, pozwalających poznać i opanować swoistą, specjalną odmianę polszczyzny, jaką zostały napisane. Jej odrębności w stosunku do języka ogólnego uwidaczniają się na wielu płaszczyznach językowych: leksykalnej, składniowej, stylistycznej.

Specyficznym składnikiem nauczania języka polskiego w uniwersytetach zagranicznych, nie tyle polonistycznym, co pogłębiającym kształcenie, tworzącym pewien sprzyjający klimat wokół tego, co polskie, są działania o charakterze propagatorsko-popularyzatorskim. Ich cel to przybliżenie Polski i jej kultury, historii, obyczajów, życia codziennego przedstawicielom społeczności o innym „zapleczu kulturowym”. Dwie motywacje skłaniają przede wszystkim studentów do nauki języka polskiego, ewentualnie do szukania znajomości

z literaturą polską (w oryginale). Pierwsza wynika z pewnej posiadanej już przez nich wiedzy wyjściowej, na którą składają się informacje o naszym kraju i jego mieszkańcach, tych wybitnych i tych przeciętnych, wynikające niekiedy z osobistych doświadczeń, z bezpośrednich kontaktów. Należą też tutaj pozytywne postawy emocjonalne, ukształtowane pod wpływem tradycji rodzinnych, w których przechowuje się pamięć i sentyment do ojczyzny przodków czy też do kraju, gdzie mieszkali oni kiedyś jako serdecznie oraz życzliwie przyjęci i traktowani goście a potem sąsiedzi.

Druga motywacja ma źródło w starej prawdzie, iż to co nieznane, posiada dla nas urok, przyciąga naszą uwagę. Działa tutaj podobny mechanizm psychologiczny jak w przypadku pożądania tzw. zakazanego owocu. Polska jest dla wielu studentów uniwersytetów zagranicznych wciąż jeszcze krajem nieco egzotycznym, a jednocześnie także atrakcyjnym, gdyż jej imię dawało się w ostatnich latach często słyszeć i czytać. Moda stanowi punkt wyjścia dla zainteresowań autentycznych i trwałych. Dla ich powstania niezbędne są jednak również rzetelne, wiarygodne, wszechstronne informacje. Informacje skąpe, fragmentaryczne, niepełne rodzą wrażenia i przeświadczenia nieprawdziwe, uczucie zawodu, wreszcie wygaśnięcie pierwotnego zainteresowania. Stąd bierze się potrzeba przybliżania studentom takiej Polski, jaka ona jest w rzeczywistości, mówienia o ludziach zwyczajnych i niepospolitych, o twórcach teatru i filmu, o ich dziełach i sukcesach, o wszystkich dziedzinach życia, w których dzieją się rzeczy ważne i ciekawe, zasługujące na to, by je wymienić. Polonista pracujący na uniwersytecie zagranicznym nie jest oczywiście wszechstronnym specjalistą. Dlatego też nie może być bezpośrednim przekazicielem treści nie mieszczących się w obrębie jego kompetencji zawodowej, ewentualnie rozszerzonej w indywidualnych przypadkach o zainteresowania osobiste, kultywowane jako pozaprofesjonalne hobby. Nie powinien on jednak uchylać się od niewątpliwego trudu i uciążliwości, jaki niesie ze sobą oczekiwana po nim przez obce środowisko rola animatora i koordynatora działań popularyzatorskich. Potrzebne tu są zapewne określone predyspozycje, m. in. talent organizatorski, ale także chęć, osobiste zaangażowanie i oczywiście pomoc ze strony polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, ośrodków kultury polskiej, uczelni patronującej akcji, względnie innych instytucji, które mogłyby wesprzeć tego rodzaju inicjatywy polskiego nauczyciela.

Mówiąc o kształceniu polonistycznym, trzeba by bodaj zasygnalizować zależność pomiędzy jego zakresem i skutecznością oraz materiałami pomocniczymi, służącymi jego realizacji. Dotykamy w ten sposób starego i wciąż nabrzmiałego problemu zaopatrzenia w podręczniki, innego rodzaju książki, albumy, mapy, nagrania (płyty, kasety, taśmy), filmy itp. Szersze i głębsze wchodzenie w szczegóły nie mieści się jednak w ograniczonej objętościowo

wypowiedzi, a traktowanie pobieżne, stosując stylistykę tzw. pobożnych życzeń, mija się z celem.

Na koniec rodzi się pytanie, jakimi cechami oraz kwalifikacjami powinien dysponować nauczyciel akademicki, odpowiedzialny za stwarzanie i wykorzystywanie możliwości tzw. polonistycznego kształcenia studentów na uniwersytecie zagranicznym. Niewątpliwie dałoby się wymienić wiele właściwości i przymiotów, poczynając od takich jak trudny do zdefiniowania urok osobisty, dar zjednywania sympatii i budzenia zainteresowań dla spraw lektorowi bliskich. Tutaj ograniczymy się tylko do dwóch, związanych nie z wrodzonymi predyspozycjami lecz z merytoryczną kompetencją.

Lektor języka polskiego, bo na takim stanowisku zatrudnia zazwyczaj obca uczelnia gościa z Polski, powinien być polonistą, a nie neofilologiem, np. specjalistą od języka kraju, w którym wykonuje czasowo swe nauczycielskie obowiązki. Znajomość polszczyzny jest wprawdzie naturalną cechą wszystkich Polaków, ale to za mało, aby móc podejmować i wypełniać różnorodne zadania, składające się na, nazwijmy ją okołopolonistyczną edukację cudzoziemców. To za mało, nawet jeżeli znajomość ta została wzbogacona refleksją filologiczną. Istnieją oczywiście romaniści, germaniści czy angliści, którzy z potrzeby serca i umysłu interesują się własnym językiem ojczystym, wiedzą o nim nie mniej niż profesjonaliści. Podobne przykłady można zresztą znaleźć także wśród nie-filologów. Prawnicy, historycy, lekarze zyskują sobie niekiedy uznanie jako autorytety w dziedzinie literaturoznawstwa, teatru czy filmu, ciesząc się opinią ekspertów, np. „od Słowackiego”, a wyszedłszy poza rodzime podwórko, znawców np. Shakespeare’a. Ale to wyjątki, generalnie rzecz biorąc, wykształcenie polonistyczne wydaje się lektorowi niezbędne, zwłaszcza gdy chce on nauczyć studentów czegoś więcej niż elementarnego pisania, czytania czy komunikowania się po polsku w sytuacjach najcodzienniejszych.

Precyzując dalej charakter profesjonalnego przygotowania, można by dyskutować o większej przydatności specjalizacji literaturoznawczej czy też językoznawczej. Na pewno językoznawca dysponuje, przynajmniej teoretycznie i obiektywnie, lepszą bazą wyjściową do wykonywania pracy lektora, w jej formie zasadniczej, tj. nauczania języka. Ale chcąc realizować inne, uprzednio wymienione rodzaje zajęć, musi on stać się także do pewnego, i to wcale nie małego, stopnia literaturoznawcą, a nawet pisarzem i poetą. Ów postulat podwójnej specjalizacji odnosi się naturalnie także do „zawodowego” literaturoznawcy, który staje często przed koniecznością nie tylko sięgnięcia do wiedzy lingwistycznej, ale wręcz poprowadzenia np. wykładu kursowego z gramatyki opisowej czy też historii języka. Pożądaną wszechstronności polonistycznej powinno ponadto towarzyszyć otwarcie się na inne dziedziny, o których

uprzednio pisano. Należy do nich teatr, film, muzyka, plastyka, etnografia, a nawet socjologia i politologia.

Jako drugi warunek wypada wymienić bardzo dobrą znajomość języka ojczystego studentów. Jest mu ona potrzebna, gdy musi posłużyć się metodą czy choćby elementami wykładu w celu ułatwienia słuchaczom zrozumienia pewnych trudnych zjawisk np. gramatycznych. Natomiast trzeba mówić już o nieodzowności w przypadku prowadzenia zajęć konwersatoryjno-seminaryjnych a także ćwiczeń z teorii i praktyki przekładu, zwłaszcza przekładu artystycznego.